

„Brunatna księga” piętnuje faszystów i antysemitów. Są w niej nasze miasta Małopolski Zachodniej

Bogumił Storch
23 listopada 2019

GAZETA Krakowska

Kalwaria Zebrzydowska oraz Oświęcim znalazły się na kartach najnowszej edycji „Brunatnej księgi”, czyli w ogólnopolskim monitoringu zdarzeń na tle rasistowskim i ksenofobicznym. - Nie można piętnować całej społeczności, gdy chodzi o wysoki grupki chuliganów - oburzają się mieszkańcy Kalwarii. Nikt jednak w tym mieście, przez wiele miesięcy, nie zareagował na antysemickie naklejki umieszczone na terenie klubu sportowego.

W raporcie przygotowanym przez Stowarzyszenie „Nigdy więcej” odnotowano m.in. dewastacje cmentarzy i pomników poświęconych mniejszościom narodowym, skrajnie nacjonalistyczne manifestacje, rasistowskie i homofobiczne wyzwiska.

Podano też przykłady zajęć z udziałem pseudokibiców piłkarskich, m.in. eksponowanie rasistowskich i ksenofobicznych flag na stadionach.

I w tym przypadku po raz pierwszy w zestawieniu pojawiła się Kalwaria Zebrzydowska. „Kibice z grupy Sharks Wisły Kraków mieli umieścić naklejki, których przez wiele miesięcy nie usunięto. A zawierały hasło »Kalwaria bezżydowska« oraz przekreślony, stereotypowy wizerunek Żyda” - czytamy w raporcie.

Na naklejkach widać było też nazwy i symbole klubu Wisła Kraków (a właściwie agresywnej grupy kibiców nazywających się „Sharks”, czyli rekinami, łączonej często w mediach z działalnością przestępczą) oraz miejscowego klubu sportowego, zarządzanego przez gminę - MKS Kalwarianka, a także kibiców z Zatora.

„Gazetę Krakowską” na początku roku poinformował o tym jeden z Czytelników.

- Wiszą w kilku miejscach w kasie klubu, przy wejściu na stadion, na jego terenie i to od dawna. Wszyscy to widzieli i nikt nie reaguje - opowiadał.

Burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej Augustyn Ormanty nie chciał komentować sprawy. Jego podwładni szybko zajęli się problemem, ale dopiero po naszej interwencji. Kontrowersyjne nalepki zostały usunięte, a pracownikom klubu przypomniano, by bardziej zdecydowanie reagowali na tego typu incydenty.

Sporo mieszkańców Kalwarii i kibiców miejscowej drużyny ma jednak żal do Stowarzyszenia „Nigdy więcej” o wpisanie Kalwarii Zebrzydowskiej do „Brunatnej księgi”.

- Chcą z nas zrobić faszystów, hitlerowców. A to po prostu głupie wybryki smarkaczy. Takie hasła są wypisywane po murach prawie w każdym mieście, ale ich nie napiętnowano, bo akurat nie opisał tego dziennikarze - komentuje mieszkaniec gminy.

Jak wyjaśniają autorzy raportu, sama obecność w nim konkretnych osób i wydarzeń nie oznacza dla nich konsekwencji prawnych, bo te powinny zostać wyciągnięte „z urzędu”. Chodzi bardziej o napiętnowanie negatywnych zachowań.

- Pamięć o tragicznej przeszłości zobowiązuje nas do odpowiedzialności za słowo, szczególnie w dobie internetu i jego nieograniczonego zasięgu - mówi dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, główna autorka „Brunatnej księgi”. - W monitoringu odnotowujemy wiele przypadków języka używanego po to, by wzniecać nienawiść wobec całych grup. Taka propaganda prowadzi do agresji fizycznej - dodaje.

Aż pięć przykładów antysemityzmu „Brunatna księga” wskazuje w Oświęcimiu.

Wyliczono m.in. wydarzenia z 27 stycznia, gdy w rocznicę wyzwolenia byłego obozu Auschwitz- Birkenau, jeden z liderów nacjonalistów - Piotr Rybak, zorganizował marsz przez miasto do Muzeum. Przemawiając do zgromadzonych mówił m.in. „Czy my jesteśmy krajem niepodległym? Czas walczyć z żydostwem”, „Czego wy tu szukacie z tą szmatą żydowską”, „Izraelska prowokacja”, „Pokaż napletek i pejsy” - opisuje „Brunatna księga”.

Inne odnotowane przypadki dotyczą zachowań kibiców. 18 lutego podczas meczu pomiędzy Unią Oświęcim a GKS-em Katowice miejscowi kibice wywiesili na ogrodzeniu otaczającym lodowisko transparent z rasistowskim znakiem krzyża celtyckiego. Nie był to jednorazowy incydent. Takie zdarzenie miało też miejsce 6 kwietnia.

„Tzw. gniazdowy eksponował symbol zwany Totenkopf (który był używany przez oddziały SS pełniące służbę w obozach koncentracyjnych). Grafikę z tą charakterystyczną trupa czaszką umieścił na megafonie” - raportuje w „Brunatnej księdze” Stowarzyszenie „Nigdy więcej”.

Publiczne propagowanie faszyzmu i nawoływanie do nienawiści rasowej jest przestępstwem (art. 256 Kodeksu karnego). Grozi za to grzywna, kara ograniczenia wolności lub do 2 lat więzienia.

<https://gazetakrakowska.pl/brunatna-ksiega-pietnuje-faszystow-i-antysemitow-sa-w-niej-nasze-miasta-malopolski-zachodniej/ar/c1-14602639>